№ 55 Łódź, Piątek 24 lutego 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 600

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk.100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60110

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych Szanownych Prenumeratorów o niezwłoczne wpłacenie bieżącej i zaległej prenumeraty i uprzedzamy, iż wszystkim, którzy należności najpóźniej do soboty, dnia 25 b. m. nie uregulują, wysyłkę pisma w dniu następnym bezwzględnie wstrzymamy.

Prenumeratę wpłacać można również roznosicielom „Pracy" za formalnem pokwitowaniem. Zaznaczamy, iż roznosiciele powinni wydawać oddzielne pokwitowanie na należność za każdy miesiąc osobno, że przeto suma każdego poszczególnego kwitu nie może przewyższać miesięcznej prenumeraty.

Polityka polska.

Obchód wileński.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 23. Sfery rządowe zamierzają uświetnić uchwałę wileńską wielkim obchodem, który będzie urządzony w chwili przyjazdu Sejmu wileńskiego do Warszawy. Projektowane jest uroczyste nabożeństwo w katedrze, obchód na zamku i manifestacyjny pochód do gmachu sejmowego przez całe miasto.

Nota Kowna.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 23. Wczoraj nadeszła do Min. spraw zagr. nota Rządu litewskiego, będąca odpowiedzią na ostatnią notę Rządu polskiego, wbrew pogłoskom, jakoby rząd kowieński zamierzał zerwać korespondencję dyplomatyczną z Polską.

Ku końcowi.

BUDAPESZT, 23 (PAT.) Delegacja węgierska na konferencję genueńską składa się z prezydenta ministrów hr. Betnlena i b. ministra finansów Teleky'ego.

Kurs marki polskiej.

PRAGA, 23. (PAT). W dłuższym artykule, poświęconym omówieniu polityki obecnego ministra skarbu p. Michalskiego, „Prager Presse" stwierdza że usiłowania ministra w kierunku poprawy kursu marki polskiej nie pozostały bez rezultatów. Z początku marka polska poszła w górę, potem znowu spadła, lecz od końca listopada r. zeszłego utrzymuje się na tym samym poziomie. Na giełdzie w Zurychu marka polska notowana jest od 15 do 18 centimów.

Przyjęcie kilku projektów.

WARSZAWA, 23 (PAT) Komisja administracyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy ordynacji wyborczej.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła w myśl wniosku rządowego dodatek dla profesorów wyższych zakładów naukowych. Dodatek ma wynosić 50 proc.

W sprawie przedsiębiorstw rządowych przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd ma zamiar oddać w dzierżawę saliny galicyjskie z tej racji, że wydajność robotnika w przedsiębiorstwach prywatnych jest znacznie wyższa, niż w przedsiębiorstwach rządowych,

Obrady Sejmu Wileńskiego.

WILNO, 23. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji politycznej omawiano sprawę pasa neutralnego, oraz sprawę aresztowania w Kownie Polaków, którzy z powodu okropnych warunków higjenicznych masowo zapadają na tyfus plamisty. Dla zbadania w tej sprawie dokumentów i opracowania odpowiednich wniosków wybrano podkomisję, składającą się z 8-ch posłów. W kwestji pasa neutralnego uchwalono wniosek: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm stwierdza, że część ziemi wileńskiej znajduje się pod panowaniem władzy litewskiej. Ludność tych obszarów w znacznej większości niewątpliwie polska, co krwią swych synów o niepodległość i wolność Polski niejednokrotnie stwierdziła — pragnie należeć do Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm w Wilnie prosi i wzywa Sejm ustawodawczy, oraz rząd Rzplitej do poczynienia kroków celem włączenia tych obszarów do Polski". Następnie komisja polityczna obradowała nad wnioskami w sprawie uchwalenia ustawy zasadniczej.

Kluby zgłosiły szereg wniosków, dotyczących sposobu przejęcia władzy przez Rzplitą i wyjazdu delegacji względnie całego Sejmu do Warszawy. Wnioski te zgłoszone zostaną jutro do laski marszałkowskiej.

Dalszy ciąg dyskusji w wymienionych sprawach odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji w dniu dzisiejszym.

Wnioski Rad Ludowych.

WILNO, 23 (AW.) Wpłynęły nowe wnioski Rad Ludowych: 1) w sprawie wysłania delegacji do Warszawy, 2) w sprawie przekazania dekretów Żeligowskiego i Meysztowicza Sejmowi Ustawodawczemu w Warszawie, 3) w sprawie Polaków więzionych w Kownie. Pozatem wniosek Zespołu Stronnictw Narodowych i Rad Ludowych w sprawie przejęcia władzy. Sejm zwleka z rozpatrzeniem wniosków wykonawczych w związku z wyjaśnieniem sprawy w Warszawie przez p. Sołtana, który wyjechał do Warszawy. Rady nalegają na jaknajszybsze zakończenie sprawy i wysłania delegacji możliwie na początku następnego tygodnia.

Z Komisji interpelacyjnej.

WILNO, 23 (AW) W piątek po poł. odbędzie się posiedzenie komisji interpelacyjnej. Następne zebranie plenum Sejmu wyznaczono na sobotę.

Marszałek Sejmu u gen. Żeligowskiego.

WILNO, 23. (PAT). Marszałek Sejmu Łokuciewski w towarzystwie sekretarza złożył dziś wizytę generałowi Żeligowskiemu. Generał obiecał przybyć do Sejmu na najbliższe posiedzenie plenarne. W rozmowie generał Żeligowski poruszył sprawę pasa neutralnego. Zdaniem jego, komisja kontrolująca opuściła pas neutralny nie spełniwszy spraw, które jej poruczono, w stosunku do słusznych postulatów ludności miejscowej, jak również komisja powinna była załatwić sprawę linji Wilno—Grodno, a mianowicie oddania tej ziemi Polsce.

Zajście na G. Śląsku.

KATOWICE, 23 (PAT) Komendant terenu objętego stanem oblężenia na G. Śląsku nadesłał miejscowej prasie następujący komunikat: 19 lutego wieczorem powstała sprzeczka między nietrzeźwemi osobami cywilnemi a żołnierzami, francuskimi którzy również byli w stanie nietrzeźwym. W czasie sprzeczki 1 z żołnierzy francuskich zranił policjanta niemieckiego, który zamierzał przywrócić porządek. Winnego natychmiast aresztowano i oddano do pociągnięcia do odpowiedzialności.

Przed konferencją genueńską.

Ważne spotkanie.

PARYZ, 23 (PAT) Hav. Urzędowo potwierdzają wiadomość o mającem nastąpić w sobotę spotkaniu Poincarégo i Lloyd Georgéa, Miejscem spotkania ma być jeden z portów.

LONDYN, 23 (PAT) Hav. Poincare zgodził się na spotkanie z Lloyd Georgém w dniu 25 lub 26 lutego. Spotkanie ma nastąpić w Callais lub Boulogne.

PARYZ, 23 (PAT) Hav. W związku z mającem nastąpić spotkaniem Lloyd Georgéa i Poincarégo, „Temps" daje wyraz wielkiego zadowolenia, że spotkanie to będzie mogło przyspieszyć zgodę, której Francja szczerze pragnie. Następnie, mówiąc o konferencji genueńskiej, „Temps" zaznacza, że konferencja ta powinna być poświęcona sprawom odbudowy. Najważniejsze jest, aby przewodnią myślą konferencji była myśl o poszanowaniu zawartego traktatu.

Poszanowanie dla traktatu mieści w sobie 2 następujące zobowiązania, szczególnie ważne: 1) że problem odszkodowania nie może być dyskutowany przez konferencję genueńską, ani też w związku z tą konferencją, albowiem byłoby to sprzeczne z duchem traktatu, 2) że Liga Narodów nie może być pozbawiona tych prerogatyw, które jej daje traktat zawarty.

Delegacja węgierska.

GENEWA, 23 (PAT) Prace w większej części podkomisyj są już ukończone; inne komisje doprowadziły już prace do tego punktu, że dają pogląd na stan całości umowy. Istnieje nadzieja, że całe dzieło tej umowy będzie załatwione przed końcem tygodnia, jednakowoż podpisanie umowy nastąpi później, gdyż układ jest bardzo obszerny.

Konieczność poufnej narady.

LONDYN, 23 (PAT) Reuter ogłasza oświadczenie, w którem podkreśla wspólne życzenia Francji i Anglji, ażeby w obecnej chwili odbyła się prywatna, poufna narada pomiędzy obydwoma premjerami. Rzeczoznawcy sprzymierzonych odbyliby swe pierwsze spotkanie po spotkaniu obydwu premjerów.

Prawa Belgji.

PARYZ, 23 (PAT) Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych wysłuchała sprawozdania Poincarego i Gouraud w sprawie prawa pierwszeństwa przysługującego Belgji, oraz w sprawie układów angorskich. Poincare oświadczył, że prawa pierwszeństwa Belgji do odszkodowań w niczem nie zostały uszczuplone.

Konferencja genueńska 23 marca?

LONDYN 23. (AW). Korespondent rzymski „Timesa" donosi, że konferencja genueńska ma być wyznaczona na 23 marca.

Doszło do porozumienia.

PARYZ 23. (PAT). Havas. Dr. Benesz w wywiadzie z przedstawicielami prasy raz jeszcze zaznaczył, iż według posiadanych informacyj, między Anglją a Francją doszło do porozumienia co do głównych wywodów Poincarégo. Benesz oświadczył, że nie uda się obecnie do Rzymu, lecz wprost do

Pragi. Premjer Czechosłowacji zaprzeczył wszelkim pogłoskom zawierania jakiegokolwiek sojuszu obronnego między Francją a małą ententą.

Sprawy finansowe.

PARYŻ 23. (PAT). WBK. „Petit Parisien" donosi, że prezydent ministrów Poincare, złożył na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych szereg ważnych oświadczeń. Powiedział on między innemi, że poruszone zostaną na konferencji w Genui i kwestja uregulowania długów niemieckich i kwestja ustalenia kursu wekslі. Położenie finansowe — oświadczył Poincare — jest bardzo poważne i natychmiast musi być opracowany program, który obejmie zniżenie stopy procentowej i poprawę rynku rent.

Warunki pokojowe Angory.

EILWESE 23. (PAT). Radjo. Z Konstantynopola donoszą, że rząd Angory postawił Grecji następujące warunki zawarcia pokoju:

1) utrzymania przedwojennego stanu Turcji i Konstantynopola, 2) uznania niezawisłości Turcji pod względem wojskowym, finansowym i ekonomicznym, 3) zwrot Smyrny, 4) autonomja zachodniej Tracji i zwrot wschodniej, 5) zapłacenie przez Grecję odszkodowań wojennych.

Przesilenie we Włoszech.

RZYM, 23. (AW). Orlando nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu. Ta nowa nieudana próba wzmogła zamieszanie, panujące w kołach politycznych. Prasa ujawnia zrozumiałe zdenerwowanie nie ukrywając poważnych obaw, że w razie przedłużania się kryzysu gabinetowego trudności polityki wewnętrznej Włoch wzrosną, a ich autorytet międzynarodowy zostanie nadszarpnięty. W związku z przesileniem gabinetowem prasa włoska jednomyślnie wyraża przeświadczenie, że konferencja genueńska nie odbędzie się w pierwotnie wyznaczonym terminie t. j. w dniu 6 marca.

Z portu gdańskiego.

GDANSK 23. (AW). Liga Żeglugi Polskiej wystosowała do rządu polskiego memorjał, w którym wskazuje na okoliczność, że firmy w porcie gdańskim znajdują się pod względem korzystania z miejsc składowych w nader nieprzychylnych warunkach.

Firmy polskie pracujące w Gdańsku nie otrzymały dotychczas ani jednego składu bezpośrednio od instytucyj które temi składami rozporządzają i zmuszone były wydzierżawić je od firm prywatnych za b. wygórowaną cenę. Ten stan rzeczy ilustruje najlepiej fakt, że jedna z firm niemieckich w Gdańsku dysponuje dzisiaj przestrzenią na przeładunek w wolnym porcie około 16 tys. ton podczas gdy na firmy polskie wraz z polskiemi kolejami państw. przypada 6 tys. ton, wobec tego stanu rzeczy zachodzi obawa, że przy podziale miejsc składowych przez radę portową, wobec tendencji, panujących w porcie, firmy polskie zostaną znowu upośledzone.

Nowa ugoda.

GDANSK, 23. (AW). Między pracodawcami wielkiego i małego handlu a organizacją pracowników handlowych przyszła do skutku ugoda, mocą której płace grudniowe podniesione zostały za styczeń o 50 proc., za luty o 60 proc., za marzec o 70 proc. Ponadto ustanowiono stały dodatek dla żonatych w kwocie 300 mk. miesięcznie.

Budżet niemiecki.

BERLIN 23. (PAT). Parlament niemiecki przystąpił w środę do drugiego czytania preliminarza budżetowego. Załatwiono budżet prezydenta Rzeszy i kanclerza Rzeszy. Wyłoniła się krótka dyskusja nad budżetem prezydenta i wyborem nowego prezydenta; domagano się następnie rychłego wyboru nowego prezydenta. Kanclerz Rzeszy, Wirth, powiedział, że wobec tego, iż sprawa G. Śląska jest bliską załatwienia, rzeczywiście musi nastąpić wkrótce wybór nowego prezydenta. Dzień wyboru oznaczy parlament. Decyzja zapadnie już w tych dniach. Oba budżety przyjęto.

Represje w Niemczech.

BERLIN, 22. (PAT). Z powodu ostatniego strajku generalnego w zakładach miejskich, miasto Berlin wydaliło 1890 funkcjonarjuszów tramwajowych, 2000 robotników gazowni i elektrowni i 230 urzędników i robotników wodociągowych. Prócz tego wdrożono przeciwko 52 urzędnikom miejskim postępowanie, w celu oddalenia ich ze służby.

Wzrost drożyzny w Niemczech.

BERLIN, 23. (AW). Koszty utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, na samo wyżywienie wynosiły tygodniowo w styczniu r. b. 548 mk. 80 fen., w grudniu r. ub. 514 mk. 38 fen. W porównaniu z rokiem 1914 koszty te wzrosły 22 razy.

Układ handlowy.

BERLIN, 23 (PAT) Centr-sojusz zawarł z niemieckiem towarzystwem handlowem „Nord-Ost" układ handlowy, na mocy którego uzyskał kredyt 500 miljonów marek niemieckich.

O prawo strajku

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 23. Pisma niemieckie donoszą, że Nadreński Związek Niemiecki Urzędników Państwowych postanowił wypowiedzieć się za walką o prawo strajkowania. W tym celu związek nadreński ma się porozumieć z Zarządem Głównym w Berlinie.

O kredyty dla Austrji.

GENEWA, 23. (PAT). Komisja finansowa Ligi Narodów, która ma się zebrać w Londynie, omawiać będzie kwestję kredytu dla Austrji, oraz szereg innych, m. in. zagadnienie finansowe Gdańska.

Syndykat odbudowy Europy

LONDYN 23. (PAT). Reuter. Dziś odbywa się konferencja delegatów Anglji, Francji, Włoch i Japonji; mająca na celu zbadanie utworzenia międzynarodowego syndykatu dla gospodarczej odbudowy Europy.

Sytuacja w Rosji.

Mobilizacja w Sowdepji.

MOSKWA 23. (PAT). Ogłoszona została mobilizacja komunistów urodzonych w 1899, 1900, 1902 w celu uzupełnienia armji i zasilenia jej elementem sobie oddanym.

III Międzynarodówka.

MOSKWA, 23 (AW) Na porządku dziennym odbytego pod przewodnictwem Zinowjewa plenarnego posiedzenia komitetu wykonawczego III międzynarodówki, znajdowały się sprawozdania z działalności partyj komunistycznych różnych krajów. Imieniem niemieckiej partji komunistycznej Taalheimer i Klara Zetkin scharakteryzowali obecny stan ekonomiczny Niemiec, jako fikcyjny zwrot przemysłu i eksportu na tle katastrofalnego spadku marki. Z powodu ogromnej wysokości odszkodowań wojennych Niemcy stopniowo ubożeją. Pomimo przygnębiającego i biernego nastroju proletarjatu niemieckiego, istnieją w Niemczech wszelkie objektywne dane ekonomiczne dla rewolucji socjalnej.

Niemiecka partja komunistyczna liczy około 300,000 członków. Imieniem francuskiej partji komunistycznej Cachin wylicza poszczególne sprawy, w przeprowadzeniu których brała udział partja francuska, licząca rzekomo 130 tys. członków. Imieniem komunistycznej partji czecho-słowackiej przemawiali następnie Burjan i Krejbich. Polską partję komunistyczną reprezentował w prezydjum Walewski.

Przyjaciele Lenina.

HELSINGFORS, 23 (PAT) Prawie wszystkie tutejsze organizacje zawodowe, polityczne i robotnicze wypowiedziały się za przyłączeniem do moskiewskiej III międzynarodówki.

Nowe ustępstwa.

MOSKWA, 23 (AW) Komisarz finansów wniósł do Rady Komisarzy Ludowych projekt dekretu legalizującego posiadanie: 1) cennych metali w postaci monet i innych przedmiotów, 2) walut zagranicznych i papierów wartościowych.

Instytucje finansowe w Rosji.

MOSKWA, 23 (PAT) Specjalna komisja rady pracy postanowiła udzielić pozwolenia na otwarcie towarzystwa wzajemnego kredytu w Moskwie, oraz banku południowo-wschodniego w Rostowie nad Donem.

Powstanie w Batumie.

EILWESE 23. (PAT). Radjo. „Petit Parisien" donosi, że w Batumie wybuchło powstanie przeciwko bolszewikom.

Wokoło odbudowy Rosji.

BERLIN, 23. (AW). Licząc się z możliwością zaproszenia przedstawicieli finansistów niemieckich na posiedzenie komitetu organizacyjnego syndykatu międzynarodowego dla odbudowy Rosji, wyjeżdżają do Londynu dyrektor „Deutsche Bank" Bergman i dyrektor syndykatu potasowego, Kempner.

Zmiana polityki ekonomicznej.

MOSKWA, 23. (PAT). W związku z nową polityką ekonomiczną wiele fabryk trustowych, celem uzupełnienia swego budżetu i utrzymania robotnika jako też zaspokojenia prywatnych potrzeb, rozsprzedaje część maszyn i narzędzi fabrycznych.

Warunki uznania Rosji Sowieckiej.

EILWESE, 23 (PAT) Uchida oznajmił w parlamencie japońskim, że jeżeli rząd sowietów przyjmie warunki konferencji genueńskiej, Japonja uzna rząd sowietów.

Konfiskata oszczędności kościelnych.

MOSKWA, 23 (PAT) WBK. Komisja dla zaopatrzenia głodnych postanowiła skonfiskować oszczędności kościelne, celem zakupienia środków żywnościowych.

Wiec urzędników we Lwowie.

LWOW 23. (AW). W niedzielę dn. 26 bm. odbyć się ma wiec manifestacyjny pracowników państwowych wszelkich dekasteryj, zwołany przez miejscową komisję porozumiewawczą.

Zamknięcie targu w Królewcu.

GDANSK, 23 (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie targu w Królewcu. Zaznaczają, że targ królewiecki dał poważne rezultaty. Przeprowadzono duże tranzakcje głównie w dziedzinie tekstylnej i skórzanej.

Czerwona armja w Karelji.

HELSINGFORS, 23 (PAT) Wojska sowieckie, zająwszy Uchtę w Karelji, zaaresztowały wszystkie rodziny żołnierzy, którzy walczą w szeregach powstańczych. Walki pomiędzy powstańcami a wojskami sowieckiemi rozgrywają się w północnej części Karelji. W miejscowościach zajętych przez wojska sowieckie panuje głód.

Chabarowsk w rękach czerwonych.

MOSKWA, 23. (PAT). Wojska republiki Dalekiego Wschodu zadały porażkę białym, zajmując Chabarowsk i zdobywając wiele zapasów żywności i amunicji.

Zarządzenia przeciwko strajkom w Niemczech.

BERLIN, 22 (Polpress) Ministerstwo komunikacji wydało okólnik oświadczający, że funkcjonarjusze kolejowi za przystąpienie do strajków będą zwalniani bez prawa wstąpienia ponownie na służbę kolejową. Rząd ma wnieść w najkrótszym czasie do parlamentu projekt prawa, przewidujący surowe kary dla strajkujących urzędników państwowych.

Walka o kościół.

RYGA, 23 (PAT) Podkomisja konstytuanty łotewskiej rozpatrywała wczoraj sprawę oddania kościoła ewangelickiego św. Jakuba kościołowi katolickiemu na katedrę. Spowodowało to podanie się do dymisji całego zboru.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	3940.—
	Marki niem.	17.40
	Funty szterl.	17200—
	Franki szwajc.	750.—
	Franki franc.	330—350
	Korony czeskie	71.50

Kronika polityczna.

Groźby Bronsteina-Trockiego.

Na zebraniu wojskowych załogi moskiewskiej Trocki-Bronstein wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi co następuje:

„Nastąpił okres zacisza wojennego. Powinniśmy jednak patrzeć na rzeczy trzeźwo i zrozumieć, że pokoju trwałego i ostatecznego niema i być nie może, dopóki świat cały nie stanie się czerwony, robotniczo-włościański. Obecnie armja nasza jest zredukowana. Zamiast 6,000,000 ludzi, mamy dziś zaledwie 1,370,000, ale dzięki doskonałemu korpusowi oficerskiemu i komisarskiemu, armja ta stoi na należytej wysokości. Jeśli osłabimy naszą siłę zbrojną, to burżuj-fabrykant znów rozpocznie przeciwko nam ofensywę. Dyplomatom, którzy wybierają się do Genui, powiemy: „Jeżeli będziecie gadali 10 dni, to siła naszej armji podniesiona będzie o 10 procent. Jeżeli będziecie gadali tam 30 dni, to potęga naszej armji wzmocni się o 30 procent. Bowiem — mówił dalej Trocki, zwracając się do zebranych — cień nasz obecny będzie na konferencji w Genui. Jeżeli ogólne warunki będą nie tak ciężkie, jak w chwili obecnej, to zdemobilizujemy jeszcze jeden rok, jeżeli zaś rokowania w Genui staną na martwym punkcie, to dyplomaci nasi powrócą do nas, a u nas wszystko będzie w pogotowiu i na baczności. I jeżeli wypadnie nam potykać się, to poborowi podrastającego 22 roku staną pod broń i wszelka próba ofensywy napotka opór, daleko lepiej zorganizowany, aniżeli to było dotychczas, a rokowania pokojowe nie rozpoczną się wcześniej, aż w najbliższem sąsiedztwie naszem nie będziemy mieli robotniczo-włościańskiej Polski, robotniczo-włościańskiej Finlandji. Idziemy w określonym kierunku i dojdziemy do celu. W tym celu chcemy zabezpieczyć pokój na naszej granicy zachodniej. W chwili obecnej, jak nigdy dotychczas, stoimy bliżej do uznania nas, ale i bliżej do niebezpieczeństwa wojennego".

Nota o p. Dabala i Heltza.

„Golos Rosji" donosi z Moskwy: Komisarjat do spraw zagranicznych wypracował notę do Niemiec i Polski z powodu losu komunistów Maksa Heltza i posła Dąbala. W nocie, która ma być w tych dniach wysłana, rząd rosyjski domaga się złagodzenia losu obu uwięzionych, a szczególniej Heltza, który został skazany na więzienie dożywotnie i podobno jest trzymany w okropnych warunkach. Oprócz tego rząd rosyjski domaga się od Niemiec wypuszczenia Heltza i odstawienia go do Rosji tak, aby mógł brać udział w posiedzeniach sowietu moskiewskiego, którego został honorowym członkiem.

Z życia organizacji N. P. R.

Dzielnica Bałucka.

W dn. 25 b. m., o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Franciszkańskiej 68, odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

Dzielnica Retkinia.

24 b. m. o godz. 7 wieczorem w domu Zuberta (Zagrodniki), odbędzie się zebranie zarządu NPR. Dzielnicy Retkinia.

Dzielnica Górna.

Dnia 25 b. m., o godzinie 6 wiecz. w lokalu Klubu NPR. przy ul. Kątnej 4, odbędzie się posiedzenie zarządu.

Walka o rozwiązanie Sejmu.

Z chwilą uchwalenia Konstytucji Państwa w dniu 17-go marca ubiegłego roku, sprawa rozwiązania Sejmu Ustawodawczego stała się aktualną. Właściwie Sejm powinien był już uchwalić ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu i na tem żywot swój zakończyć. Gdyby rząd Witosa nie był zwlekał z wniesieniem do Sejmu projektu ordynacji wyborczej, mogłoby było w lipcu 1921 r. nastąpić rozwiązanie Sejmu, a jesienią tegoż roku odbyłyby się nowe wybory.

Stało się inaczej. Sejm jeszcze trwa, ordynacja wyborcza dotychczas nie uchwalona, a potężne wpływy polityczne pracują, by żywot Sejmu Ustawodawczego przedłużyć na czas nieokreślony.

W tych warunkach walka o rychłe rozwiązanie Sejmu suwerennego stała się koniecznością. Dziś większość opinji publicznej, prawie cała prasa, występują przeciwko Sejmowi, domagając się jego rozwiązania. Klub Sejmowy Narodowej Partji Robotniczej, już w roku ubiegłym, wraz z Klubem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", wszczął energiczną akcję w Sejmie za jego rozwiązaniem. Oba wyżej wzmiankowane Kluby, domagały się naprzód od rządu Witosa przedłożenia Izbie poselskiej projektu ordynacji wyborczej, a potem od Sejmu oznaczenia terminu nowych wyborów. Gdy do akcji tej dołączył się wreszcie i Związek Ludowo-Narodowy, Marszałek Sejmu zwołał w grudniu 1921 r. Konwent Senjorów i poddał pod jego obrady termin istnienia obecnego Sejmu.

Stronnictwa sejmowe, pragnące szybkiego rozwiązania Sejmu, oświadczyły się na Konwencie grudniowym za oznaczeniem nowych wyborów na dzień 30 marca r. b.— były to: N. P. R., „Wyzwolenie", grupa Stapińskiego i Związek Ludowo-Narodowy. Pozostałe Stronnictwa, przedewszystkiem zaś Piastowcy i Socjaliści nie godzili się na oznaczenie jakiegokolwiekbądź terminu wyborów,—warunkując długość istnienia Sejmu, uchwaleniem szeregu Ustaw — a więc Ustaw szkolnych, samorządowych, o mniejszościach narodowych, administracyjnych, budżetowych itp.

Większość przeciwna szybkiemu rozwiązaniu Izby, wynosząca, jak stwierdził z zadowoleniem prezes klubu P. P. S. Barlicki — 240 głosów, zwyciężyła. Terminu rozwiązania Sejmu na Konwencie grudniowym nie ustalono. Dodać należy, że Prezes Rady Ministrów, Ponikowski — będący na owym Konwencie oświadczył się za terminem marcowym.

Od tego czasu minęło znowu dwa miesiące. Opinja kraju coraz bardziej niezadowolona z prac Sejmu, szukająca sposobów uzdrowienia stosunków politycznych i finansowych państwa, między innemi i w wymianie ludzi kierujących nawą państwową, zwraca się coraz gwałtowniej przeciwko Sejmowi. Nawet wyborcy stale mydlkujących posłów Skulskiego i Barlickiego, poczęli się domagać nowych wyborów. Pod naciskiem opinji znowu został zwołany 17 lutego Konwent Senjorów dla ustalenia terminu wyborów. Poseł Chądzyński imieniem N. P. R. zaproponował, by Konwent ustalił termin na 25 czerwca, by prace Sejmu zakończyć 13 kwietnia i by Sejm przed rozejściem się uchwalił jedynie Ustawy konieczne, t. j. ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, regulamin dla zgromadzenia Narodowego i chociaż w ogólnych zarysach rozpatrzył budżet na rok 1922.

Na tem stanowisku stanęli przedstawiciele „Wyzwolenia", grupy Stapińskiego, Związku Ludowo-Narodowego i Ch. D. — Piastowcy i Socjaliści przyparci do muru, oświadczyli się jedynie warunkowo za terminem 25 czerwca, o ile Sejm zdąży uchwalić Ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim—i o mniejszościach narodowych.—Grupy Skulskiego, Dubanowicza, Kluby: Pracy Konstytucyjnej, Mieszczański, Katolicko-Ludowy i Żydowski,—oświadczyli się za zakończeniem prac Sejmu w końcu czerwca, a zarządzeniem wyborów dopiero na październik r.b.

Najwidoczniej do stanowiska powyższych klubów dołączają się Socjaliści i Piastowcy, skoro żądają uchwalenia jeszcze przez obecny Sejm szeregu Ustaw, których dotychczas rząd do Sejmu nawet nie wniósł.

Stronnictwa dawnego zespołu centrowego, na którym opierał się rząd Witosa, wraz z socjalistami, nie chcą dopuścić do szybkiego rozwiązania Sejmu i pod najrozmaitszemi pozorami przedłużają jego żywot.

Konwent Senjorów właściwie znowu nie przyniósł pozytywnych rezultatów, gdyż za bezwarunkowem rozwiązaniem Sejmu i terminem wyborów na 25 czerwca oświadczyło się 164 głosów (N. P. R. — „Wyzwolenie", Stapiński, Z. L. N. i Ch. D.) przeciw powyższemu terminowi 110 (Narodowe Zjed. Ludowe, Klub Pracy Konstytucyjnej, Mieszczański, Katolicko-Ludowy, Dubanowicza i Żydowski). 118 zaś głosów—piastowych i pepesowskich — termin rozwiązania Sejmu uzależnia od uchwalenia wyżej wspomnianych Ustaw, co wymaga conajmniej rocznej pracy sejmowej. W tych warunkach Klub N. P. P. postanowił sprawę przenieść na plenum Sejmu i zgłosił wniosek nagły, żądający rozwiązania Sejmu i oznaczenia wyborów na dzień 25-go czerwca.

Podczas dyskusji nad tym wnioskiem, który w d. 21 b. m. nie uzyskał większości, kraj dowiedział się, które stronnictwa i którzy posłowie sprzeciwiają się oznaczeniu szybkiego terminu nowych wyborów.

Oczywista rzecz, zwolennicy dożywotniego trwania Sejmu muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za skutki dalszego przedłużania sesji i za walkę, jaka wokół tej sprawy w kraju się rozpęta. — Walka taka niewątpliwie się rozwinie. Podejmie ją Narodowa Partja Robotnicza i wszystkie te stronnictwa, które pragną lepszego Sejmu i gruntownej poprawy stosunków państwowych.

Ludność kraju pragnie nowych wyborów, w poprzek temu pragnieniu staje kilka macherów sejmowych z pod znaku Pjasta, P. P. S., Skulskiego i konserwatystów galicyjskich.

WNIOSEK NAGŁY

posłów N. P. R. w sprawie terminu wyborów do Sejmu.

Sejm Ustawodawczy przez uchwalenie Konstytucji, spełnił swe zasadniczo zadanie. Dalsze trwanie obecnego Sejmu nie da się uzasadnić dobremi interesem Rzeczypospolitej. Również konieczność przejścia do normalnego toku prac prawodawczych, wymaga możliwie rychłego przeprowadzenia nowych wyborów.

Opinja publiczna zgodnie domaga się szybkiego rozwiązania Sejmu Ustawodawczego.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wzywa się Rząd do przeprowadzenia wyborów do Sejmu w dniu 25-go czerwca 1922 roku". Wnioskodawcy.

Warszawa, d. 20. II. 1922 r.

„Dolina śmierci".

Sprawozdania cudzoziemskich dziennikarzy z obecnego cmentarzyska Rosji niczem są wobec tych relacyj pełnych niezatajonej prawdy, które znajdują się w bolszewickich organach prasy sowieckiej. Najsilniej dotknięte katastrofą głodu są miejscowości Pugaczew i Buzułuk w gubernji Samarskiej. Pisarz bolszewicki Chochłow zwiedził tę „Dolinę śmierci" Rosji i w „Izwiestjach" pomieszcza następujące szczegóły pełne zgrozy:

„Nawet to nędzne, biedne jedzenie, złożone z wszelakiego rodzaju nienadających się do strawienia surogatów, odpadło ludności wygłodzonych okolić, ponieważ śnieg grubszą warstwą przykrył lasy i pola i w ten sposób korzenie i zioła, jedyna strawa ludności, znikła i stała się niedostępna.

Mięso padłych koni i schorzałych psów to jeszcze smaczne kąski, spożywane z namiętnością, skoro i to jedzenie stało się już niezwykłą rzadkością. Tuzinami leżą zwłoki pomarłych z głodu wzdłuż ulic, i w rowach. Co dzieje się po wsiach w głębi wielkich traktów, nikt nie wie, bo z powodu braku koni nikt nie jest w stanie dotrzeć do tych ośrodków godnych wielkiej litości, skoro chodzą słuchy, iż w tych zapadłych, niedostępnych zakątkach całe wsie wymarły z głodu i na zaraźliwe choroby, a domy stoją samotne i puste, pełne trupów i szkieletów ludzkich".

Chochłow zwiedzając ten teren „doliny łez i śmierci" stwierdził, że katastrofalny głód pośród ludności spowodował niezwykły wzrost kanibalizmu.

„We wsi Mokrze kobieta, której córka zmarła z głodu, pożarła zwolna ciało swego dziecka. Jeszcze straszliwszy wypadek miał miejsce we wsi Błogodarów w powiecie buzułukskim. Tam trzy rodziny, oszalałe z gorączki głodowej, otwarły zwłoki świeżo zmarłego 30-to letniego młodzieńca, wyjęły wnętrzności i po powierzchownem ich oczyszczeniu pożarły je, przypiekając jeno na ogniu. Oczywiście, że jedna z kobiet biorących udział w tej kannibalskiej uczcie zmarła niedługo".

„Wtedy jej ciało padło znów ofiarą rozbestwionej gromady. Została ona zjedzona aż do samych kości.

W tej samej wsi po otwarciu dołu, będącego masowym grobem zmarłych z głodu, skonstatowano, że ze zwłok młodego chłopca została tylko głowa i nogi. Cały tułów został porwany przez zgłodniałych ludzi i po kawałku rozszarpany przez mieszkańców poszczególnych chat.

Wszystkie te wypadki kannibalstwa zostały wedle relacji Chochłowa, urzędowo stwierdzone przez komitet pomocy głodnym w Rosji, a protokół podpisany przez szereg świadków, odesłany został do zarządu komitetu w Samarze.

Ale na nic nie przydają się tu napomnienia i pogróżki. Ludność jest w ostatniej fazie katastrofy masowego głodu. Wystarczającej pomocy nie może głodująca Rosja oczekiwać rychło. Jest obawa, że zanim pomoc jakakolwiek w dostatecznych ilościach dotrze, w okolicach tych będą już mieszkać nie ludzie, a jakieś zdziczałe potwory, polujące za siebie, by się pożreć i nasycić swój głód, iż trzeba je będzie dopiero obłaskawiać jak dzikie zwierzęta.

Ostatnie rokowania w Genewie.

W dniu 18 b. m. rozpoczęły się narady polsko niemieckie w sprawach gospodarczych Górnego Śląska. Wobec niezakończenia prac swych przez dwie komisje, a mianowicie, przez podkomisję 11 tą dla spraw ochrony mniejszości narodow[illegible] i przez podkomisję 12 tą dla ustalenia kompetencji komisji mieszanej na Górnym Śląsku, oraz sądu rozjemczego w sprawach spornych, podkomisje te będą odbywały dalsze swe narady w Genewie równocześnie z naradami głównych pełnomocników polskich i niemieckich, mających się odbywać pod przewodnictwem prezydenta Calondera.

W czasie swojego pobytu na G. Śląsku p. Calonder mógł osobiście się przekonać, że strona polska opierała się ściśle na stworzonem przez decyzję genewsko-paryską położeniu, podczas gdy Niemcy niejednokrotnie występowali pod wrażeniem, że im się wielka krzywda stała i że muszą się przed p. Calonderem uskarżyć. Może w międzyczasie przyszli do przekonania, że taką polityką stosunku swego doPolaków nie polepszą, ani też nie naprawią tego, co ich rządy na Górnym Śląsku w tym celu względnie popsuły. Ale mniejsza już o to. My Polacy nie troszczymy się tak wielce o sentymenty niemieckie, o ile nam nie są szkodliwe. Trzeba tylko, żebyśmy na wybryki tych niemieckich patrjotów, którzy u nas nadal pozostaną, zawczasu zważali i im przeszkodzili. Musimy starać się wyśledzić, w jakim kierunku pracować będzie „Deutscher Volksbund", czy li tylko w obronie praw narodowych i kulturalnych Niemców polskich, czy też w charakterze prowokacyjnym.

Pomimo rozstrzygnięcia niektórych spornych spraw przez p. Calondera, jako sędziego rozjemczego, w praktyce tak na polskiej jak i na niemieckiej stronie Górnego Śląska pozostanie dużo takich rzeczy, które tylko przez wzajemne porozumienie się mogą być załatwione i w razie potrzeby usunięte. Dla polskich obywateli niemieckiej narodowości jest położenie wyjaśnione. Autonomja, udzielona przez Rząd Polski Górnemu Śląskowi, daje Niemcom wiele praw, gwarantujących im swobodne współżycie z Polakami. Inaczej rzecz się ma z naszymi braćmi w niemieckiej części Górnego Śląska. Propaganda, która się tam obecnie uprawia przeciwko autonomji, popierana ma być nawet przez środki pieniężne rządu pruskiego, czemu on jednak zaprzecza. A jednak są tam czynni ludzie miarodajni, którzy dysponują wielkiemi środkami pieniężnemi, celem przeszkodzenia zaprowadzeniu autonomji. Jeżeli rzeczywiście rząd berliński nie udzieli swemu Górnemu Śląskowi autonomji, wtenczas upaść też powinny wszelkie zobowiązania w kierunku uwzględnienia praw „naszych" Niemców, o czem właśnie oni pamiętać powinni. Zresztą już dzisiaj możemy zapowiedzieć, że z chwilą, gdy G. Śląsk złączony zostanie z Macierzą, z chwilą tą stosunek nasz do Niemców się odmieni, o tyle, o ile oni będą tolerować nadal prześladowania Polaków na niemieckiej części Górnego Śląska.

Niemiecko narodowa partja ludowa w Bytomiu zwróciła się do kanclerza Rzeszy z osobną petycją w sprawie rzekomej irredenty polskiej na Górnym Śląsku. Irredentę upatruje petycja w tem, że „Polska podnosi żądania co do szkół ludowych, w części G. Śląska, pozostałej przy Niemczech, dla których mają być ustanowieni wielkopolscy nauczyciele". Mimo atoli, że petycja ta opiera się na fałszywych podstawach, gdyż Polska nigdy nie żądała ustanowienia nauczycieli z Kongresówki w tej części Górnego Śląska, która pozostała przy Niemczech, trzeba się spytać, co owa petycja, powtórzona przez prasę hakatystyczną, ma za cele? Niemiecko-narodowa partja ludowa nie może przecież żądać od nas, żebyśmy obojętni byli na takie jej postępowanie. Dzieci polskie w niemieckiej części G. Śląska mają prawo do polskiej szkoły i do polskiego nauczyciela taksamo, jak będą je miały niemieckie dzieci u nas. Inna polityka szkolna, któraby agresywnie popierała znany niemiecki system, by wszystko, co polskie, w szkołach „ausrotten", byłaby błędna i spowodowałaby natychmiastowe środki odwetowe.

Niemcy, zdaje się, zapominają, że wszystko zależy od wzajemności. Niech tedy w Genewie tego nie zapomną, że lud polski na Górnym Śląsku bacznie śledzi ich całą pracę, i że on zabierze

głos w chwili, kiedy zajdzie tego potrzeba, by stanąć w obronie swoich braci, pozostałych przy Niemczech. Mamy nadzieję, że nasi polscy przedstawiciele przy tych ostatnich rokowaniach Niemcom na to zwrócą uwagę, jak i tuszymy że p. Calonder rozstrzygnie sprawy sporne na naszą korzyść, gdyż i na G. Śląsku chcemy i musimy być gospodarzami w własnym domu.

P. P.

Szkolnictwo polskie w Gdańsku.

Ustawa gdańska z 15 grudnia r. z. umożliwia Polakom utworzenie w Gdańsku szkolnictwa polskiego. Mimo, że niektóre punkty wspomnianej ustawy potęgują raczej tylko dotychczasowe trudności, mimo, że otwierają szerokie pole dla szykan ze strony niemieckiej, jednakże tembardziej winna być ustawa sama wykorzystana jaknajskrzętniej przez obywatelstwo polskie w Gdańsku ku własnemu jego pożytkowi. Poszczególne punkty ustawy uwzględniają działy w szkolnictwie najważniejsze i podstawowe a więc: szkoły powszechne, średnie i wyższe uczelnie.

Na całym obszarze wolnego miasta istnieją obecnie 3 szkoły powszechne polskie, razem dla 500 dzieci, lecz szkół takich może powstać więcej, zważywszy, że w niektórych gminach tworzą Polacy znaczny odsetek mieszkańców, a do utworzenia szkoły polskiej przez gminę potrzeba tylko imiennego zgłoszenia 40 dzieci. Jeśli więc tylko Polacy pilnują swego, szybki rozwoj polskich szkół powszechnych jest zapewniony.

Znacznie większe trudności przedstawia już drugi typ szkół mianowicie średnie. Uznano je za szkoły prywatne i jako takie mogą być utrzymywane tylko z funduszów prywatnych, a nie z jakiegokolwiek opodatkowania gminnego jak szkoły powszechne. Ponieważ liczba zamieszkałych w Gdańsku rodzin polskich znacznie wzrosła, okazała się paląca potrzeba założenia gimnazjum. Powstałe niedawno temu Towarzystwo „Macierzy Szkolnej“ w Gdańsku przystąpiło obecnie po uzyskaniu potrzebnych koncesyj ze strony Senatu W. M. i po otrzymaniu stosownego budynku z likwidacji mienia Rzeszy do zbierania funduszy na zakup inwentarza i utrzymanie sił nauczycielskich. Myśl zbierania składek poparł gorąco St. Przybyszewski obchodzący w tym roku trzydziestolecie swej pracy twórczej, a zamiast do składania przynależnych mu hołdów i darów pragnie nakłonić społeczeństwo do ofiarności na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku. Macierz Szkolna ogłosiła także tymi dniami konkurs na posady nauczycielskie — pragnąc już z dniem 1 kwietnia otworzyć podwoje uczelni dla 200 uczniów i uczenic. Niema narazie bliższych danych co do wysokości zebranych już sum, jednakże z Wilna już donoszą, że w czasie jubileuszowego przedstawienia „Śniegu“ zebrano kilkaset tysięcy marek na gimnazjum w Gdańsku, a że Kraków i inne miasta polskie przygotowują obchody jubileuszowe Stan. Przybyszewskiego, sądzić należy, że niebawem z wszystkich stron Polski napłyną hojne datki.

Trzecią podstawą szkolnictwa gdańskiego to wyższe uczelnie — i tu sprawa przedstawia się najgorzej. Na politechnice gdańskiej panuje bezwzględnie ustrój hakatystyczny, z Rzeszy Niemieckiej napływają ciągle stare hasła ratowania zagrożonej Niemczyzny na wschodzie, nawiązują się burszenszafty, których celem najważniejszym walka z polskością, tak, że nieliczne odruchy lojalności i równowagi ze strony poważniejszych studentów giną ogólnie we wrogim nastroju. Ostatnim jaskrawym faktem w życiu politechniki gdańskiej jest zaprowadzenie święta akademickiego w dniu 18 stycznia t. j. w rocznicę założenia cesarstwa niemieckiego. Rektorat politechniki gdańskiej jednakże nie ogranicza się do tego. Przeciwnie stawia on akademikom Polakom trudności faktyczne nie uznając, np. wbrew wyraźnym przepisom umowy matury 7-kl. szkół małopolskich i odmawiając niekiedy absolwentom szkół tych praw słuchaczy „zwyczajnych“. Mimo to jednakże napływ Polaków wzrasta. Jest obecnie na politechnice 15 proc. obywateli polskich, liczba studentów-Polaków potroiła się więc od zimowego semestru 1920/21. Zawiązała się „Bratnia Pomoc“ — rozwija się doskonale polska korporacja „Wisła“. Mimo tak nikłej liczby studentów Polaków na politechnice gdańskiej w prasie Rzeszy zaczyna objawiać się pewne zdenerwowanie; coraz częściej nawołują tam młodzież do spieszenia z obrębu Niemiec na politechnikę gdańską.

Produkcja światowa złota.

Opublikowane obecnie dane statystyczne, wykazują obecnie, że w roku 1921 produkcja złota uległa dalszej redukcji. Według „Ekonomist“ wynosiła ona w miljonach funtów szterlingów.

Rok	Produkcja światowa
1913	94.7
1914	90.4
1915	96.4
1916	93.5
1917	86,8
1918	79,0
1919	75.2
1920	69.5
1921	66.0

Widzimy, że produkcja światowa z 94.7 miljonów w roku 1913 spadła do 66 miljonów w roku 1921. Takie zmniejszenie się komplikuje kwestję powrotu do waluty złotej. Dzisiejsza produkcja nie wystarcza dla oparcia systemu monetarnego świata na złocie.

Krwawa walka z bandytą.

Z Sosnowca piszą nam:

W ubiegłą niedzielę, o godzinie 3-ej po poł. zawiadomiono posterunek policji na Piaskach pod Czeladzią, że w jednym z domów ukrywa się jakiś bandyta.

Na miejsce wysłano trzech policjantów ze szkoły policyjnej. Kiedy patrol przybył do wskazanego domu i otworzył drzwi mieszkania, rozległ się huk strzałów, które położyły na miejscu dwuch policjantów, bandyta zaś, korzystając z zamieszania, począł uciekać.

Pozostały przy życiu policjant dał kilka strzałów do uciekającego, które jednak chybiły.

Jak się okazało, policjant Jan Kowalczyk, lat 29, pochodzący z pow. jędrzejowskiego otrzymał kulę w głowę i skonał na miejscu, drugi zaś Antoni Michalski, lat 24, również z pow. jędrzejowskiego został ugodzony w brzuch i po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Jak ustaliło śledztwo, bandytą był głośny Kokot, który zastrzelił już kilku funkcjonarjuszy policji.

Głosy Publiczności.

Pod adresem Ł. E. K. D.

Zdawałoby się, że z chwilą zakończenia wojny, uczynimy wszystko, aby życiu naszemu nadać bieg normalny. Niestety nie wszystkie instytucje czy też chcą czy mogą to zrozumieć. Pierwsze miejsce zajmuje tu dyrekcja Ł. E. K. D.

Brak mieszkań w naszem mieście spowodował nader liczne zaludnienie najbliższych okolic Łodzi. Radogoszcz, Helenówek, Brus, Ruda Pabjanicka, Marysin, Rokicie liczą obecnie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, których interesa codzienne związane są z Łodzią.

Pominąwszy już fakt, że kiedy interesy dyrekcji ŁEKD. związane były z okolicami podmiejskiemi, to ta ostatnia zapewniała i dostarczała należytą komunikację z Łodzią. Ruda Pabjanicka przed wojną posiadała co 30 minutowe połączenie z Łodzią do godziny 12 w nocy, obecnie zaś, kiedy dochody Ł. E.K.D. zostały utrwalone a mieszkańcy okolic podmiejskich z powodu braku mieszkań w mieście uzależnieni od dyrekcji tych kolejek, Ruda Pabjanicka posiada połączenie raz co godzina, drugi raz co godzina 30 minut i tylko do godziny 9 wieczór.

To samo mniej więcej możnaby powiedzieć o komunikacji na linjach Łódź—Aleksandrów, Łódź—Konstantynów i Łódź—Pabjanice.

Obecny stan ignorowania potrzeb mieszkańców okolic Łodzi, mimo licznych próśb do dyrekcji ŁEKD. nie da się niczem usprawiedliwić przez tę ostatnią.

Sprawa 8 godzinnego dnia pracy zostanie nienaruszona, jeśli dyrekcja na każdej linii wypuści choćby po 1 pociągu później z remizy i później ten pociąg do remizy wróci.

Dziwnym zaprawdę jest, że dotychczas miarodajne czynniki powyższą kwestją się nie zajęły, sądzimy jednak że dyrekcja ŁEKD., zrozumiawszy potrzeby mieszkańców, sama natychmiast przystąpi do uregulowania komunikacji i zapewni połączenie tramwajowe z Łodzią conajmniej do godz. 12 w nocy.

Jeden z wielu.

Faramuszki.

Mąż i żona.

Że tak bywa — każdy przyzna
Z czytelników naszych grona:
Nader biedny jest mężczyzna,
Gdy się zbytnio stroi żona.

Dama, idąc przez ulice, jedwabiami wdzięcznie szasta. W uśmiech stroi gładkie lice, słowem — cacuś, szyk niewiasta!

Lakiereczki lśnią w oddali,
Błyszczą wstążki i butony, —
W oczach płomyk też się pali
U powabnej madam — żony...

Sam na skromnym dziś urzędzie, zawracanie ma wciąż głowy, — lecz, nie bacząc co to będzie, spełnia kaprys swej królowej. Ot, tuż obok, idzie właśnie po-

---

MAURICE RENARD. 12)

Dziwy dr. Lerna.

Wróciłem do pałacu, a potem do swego pokoju.

I tu opuściły mnie siły.

Mimo to, rozbierając się, próbowałem zdać sobie sprawę z przebytych wrażeń. Zaczęły one przybierać formę jakichś snów dręczących, w które przestawałem wierzyć.

Pomieszać świat zwierzęcy i roślinny! Cóż to za niedorzeczność!

Jeśli nawet polipo-rośliny są prawie tem samem, co polipy-zwierzęta, cóż wspólnego może mieć ze sobą np. liść z owadem?!

Nagle uczułem szczypiący ból w palcu prawej dłoni. Ujrzałem białawy bąbel.

Coś mnie widocznie ukłuło w lesie.

Ale nie mogłem poznać, pokrzywa? czy też mrówka? Przypomniałem sobie, że nawet chemiczna analiza nie dałaby mi na to odpowiedzi, tak są podobne oba kwasy pod względem składników chemicznych.

To mi przywiodło na myśl, że jednak wszystko to, com widział, można przyjąć jako możliwość.

Wuj mój pokusił się o pomieszanie roślin ze zwierzętami w ten sposób, aby nie straciły swej żywotności.

Proceder ten udał się świetnie.

Ale, czyżby to był cel sam w sobie, czy też tylko środek do celu?

Miałem wrażenie, że postęp, w jakim wuj mój szedł, kierował się ku czemuś doskonalszemu, czego narazie nie mogłem się doszukać.

Ach, jakiż jestem zmęczony! Boże mój!

Głowa pęka z migreny! Zwierzęta, rośliny, zaszczepione na sobie!!

Umysł odmawia mi posłuszeństwa.

Powieki ciążą.

Indukcje i dedukcje zawodzą. Na myśl przychodzi Emma. Niepokój... Ciekawość... Pożądanie...

Zagadka!

Tak jest! Zagadka!

Otaczały mnie dokoła sfinksy. Ale poprzez mgławice zagadek, zacząłem już odróżniać ich kształty.

A, że jeden z nich miał miły uśmiech i kobiece piersi, zasnąłem sam z uśmiechem.

ROZDZIAŁ IV.

Ciepło i zimno.

Kto śpi, ten nie grzeszy.

Spałem do południa.

Mimo to nigdy tak źle nie wypocząłem, jak tej nocy.

Trzęsienie automobilu wytłukło mi biodra.

Długo w noc gnębiły mnie potępieńcze duchy i chichoty czarownic.

Potem zwiedziłem we śnie krainę czarów: Brozeliandę, las Szekspirowski, który zaczął się ruszać. Drzewa paściły się w drogę parami.

Brzoza przemówiła do mnie po niemiecku. Nie mogłem jej usłyszeć. Zagłuszył ją śpiew kwiatów. Rośliny piszczały od czasu do czasu, a z drzew wydobywał się pomruk, podobny do warczenia psa.

Zbudziwszy się, miałem te wrażenia słuchowe tak wyraźne, jakby w fonografie.

Zaniepokoiło mnie to.

Możemy przestać badania zagadek?

Ale nie! Szybko wygnałem z siebie obawę.

Dlaczegóż nie próbować dalej? Aż do końca!

Z rękami założonemi w tył, z papierosem w zębach, krokiem powolnym skierowałem się niby niechcący w stronę oranżerji.

Tym razem była zamknięta.

Straciłem jedyną okazję! Osioł ze mnie.

Mimo to, aby nie zwrócić na siebie uwagi, poszedłem dalej, nie zwalniając wcale kroku.

Aleja zaprowadziła mnie w stronę szarego domu, wydeptana w trawie ścieżka świadczyła, że tędy często przechodzą.

Po chwili ujrzałem wuja. Szedł w moją stronę.

Miał minę zadowoloną i wesołą.

A więc nie wywęszył mego wyjścia wczorajszego.

Twarz jego w uśmiechu przypominała dawnego wuja z czasów mego dzieciństwa.

To wrażenie uspokoiło mnie.

— No cóż, mój siostrzeńcze! Założyłbym się, że jesteś mego zdania? Miejsce to wcale nie jest zabawne... Wkrótce będziesz miał już dość marzycielskich spacerów po tym sadzie.

— O nie, wuju; zawsze lubiłem Fonval, nie tyle może ze względu na położenie, ile na przeszłość, która mnie z niem łączy. Fonval, jest jakby moim starym przyjacielem, przodkiem — jeśli wuj chce. Należy do rodziny. Tak często się bawiłem nad wodą i w gajach! Jest to dziadek, który mi pozwala włazić na kolana i bawić się z sobą. Jest to jakby—tu pozwoliłem sobie na pochlebstwo — drugi ty, drugi mój wuj...

— Tak, tak—mruknął wuj—ale jednak wkrótce będziesz miał dosyć.

— Skądże znowu! Park w Fonval jest moim rajem ziemskim.

— O tak! W samem jego centrum rośnie drzewo wiadomości złego i dobrego; nie wolno go tknąć! To niebezpieczne!.. Na twojem miejscu wyjeżdżałbym na spacer tym wozem... którym przyjechałeś. Ach! Gdyby Adam i Ewa mieli taki wóz mechaniczny.

— Ależ, wuju, przez labirynt nie mogę się przedostać!

— To nic, ja cię poprowadzę. Będę ci towarzyszył. Szalenie jestem ciekaw, jak funkcjonuje ten... no... jakże tam...

— Automobil.

— Tak, automobil.

Powiedział akcentem germańskim.

Słowo to o brzmieniu i tak mało lotnem, w ustach jego nabrało ciężaru i pełni.

Szliśmy w stronę remizy.

Miałem wrażenie, że wuj, działając gwałtownie wbrew moim zamysłom, przeczuwał, że jestem tu intruzem.. Z drugiej strony jego dobry humor przeczył temu w zupełności.

Moje projekty zdały mi się na chwilę nieuprawnione. Kto wie, możebym z nich zrezygnował, gdyby nie pożądanie Emmy, które mi kazało działać wbrew despotyzmowi wuja-cerbera. A zresztą, czy można go posądzać o szczerość? A potem, czy nie w celu przypomnienia mi, że mam dotrzymać danego przyrzeczenia, odezwał się temi słowy:

— Mikołaju! Myślałem nad tem wiele. Rzeczywiście sądzę, że możesz mi być nawet bardzo pomocny w przyszłości. Dlatego chciałbym cię lepiej poznać. Ponieważ chcesz tu zostać parę dni, będziemy mogli ze sobą rozmawiać częściej. Rano mało jestem zajęty. Możemy chodzić razem, lub jeśli chcesz, jeździć twoim wozem. Ale... pamiętaj, obietnicy mi dotrzymać!

Skinąłem głową.

(D. c. n.)

kornlutki mą i struty... Spodnie?... niech je piorun trzaśnie... buty?.. albo to są buty?..

Żakiecina.. odpuść Boże!
Pod pachami dziury chowa;
Za to żonka... w słońcu gorze —
Ustrojona, jak królowa!!

(Eszet).

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

24 Piątek		
Dziś Sergjusza		
Jutro Macieja		
Wschód słońca	7 m. 35	
Zachód „	6 m. 05	
Wschód księżyca	6 m. 06	
Zachód „	4 m. 10	

— **Brak ustawy o organizacji urzędów skarbowych.** Art. 80 ogłoszonej ostatnio noweli do ustawy o podatku przemysł. opiewa: „Upoważnia się Ministra Skarbu do ogłoszenia w Dz. Ustaw Rzpl Polskiej ustawy o państwowym podatku przemysł. z 1896, w brzmieniu obecnie obowiązującem, po uwzględnieniu wszelkich zmian i uzupełnień, wprowadzonych późniejszemi ustawami i rozporządzeniami w tym samym przedmiocie, jakoteż ustawami i rozporządzeniami o organizacji władz i urzędów skarbowych“.

Po przeczytaniu tego artykułu niejeden z obywateli tylko westchnie: kiedyż naresszcie to nastąpi? Bo doprawdy ilość ustaw i rozporządzeń w sprawie podatku Przemysłowego, rozrzuconych w licznych zbiorach praw—stwarza poważne przeszkody przy stosowaniu ustawy. Dość powiedzieć, że mamy do czynienia z 1) ustawą ros., 2) dwiema nowelami ros., 3) ustawą sejmową z 1 20 r., 4) 2 nowelami Min. Skarbu z r. 1920, 5) instrukcją Min. Skarbu z 1920 r., 6) ustawą o pod. dochod. (zmieniającą przepisy podatku przemysłowego) i wreszcie 7) ustawą sejmową z dn. 17 grudnia 1921 r. (ap)

— **Zaświadczenia Urzędu Skarbowego na paszportach zagranicznych.** Ażeby uzyskać paszport zagraniczny, należy przedstawić zaświadczenie Urzędu Skarbowego, iż nie ma z jego strony przeszkód do wydania paszportu. Zaświadczenia te Urząd Skarbowy wydaje, o ile dana osoba zapłaciła: 1) wszystkie podatki zaległe, 2) przynajmniej połowę wymierzonej mu daniny, przyczem jeśli zostało wniesione odwołanie co do nieprawidłowego obliczenia daniny, petent może wpłacić połowę sumy, jaka według jego obliczenia przypada na niego. W tym wypadku powinien przedstawić gwarancję poważnej firmy, lub właściciela nieruchomości, głoszącą, że w razie, gdyby apelacja nie odniosła skutku, pozostała należność zostanie wpłacona, 3) podatek procentowy od zysków, o ile petent należy do kategorji, którą ten ostatni obowiązuje. Prócz tego należy samemu zagwarantować, lub przedstawić gwarancję osób odpowiedzialnych, iż nowe podatki, nałożone podczas nieobecności petenta, oraz resztująca część daniny zostaną wpłacone. Wszystkie te przepisy nie są ustalone i zależnie od potrzeb mogą być modyfikowane. ap

— **Ruch paczkowy.** Na podstawie rozporządzenia Min. Poczt i Telegr. dn. 21 grudnia 1921 r. został zaprowadzony z dn. 1 lutego 1922 r. ruch paczkowy z krajami europejskiemi z wyjątkiem Niemiec, Anglji, Rosji, Litwy Kowieńskiej, Łotwy, Estonji, Rumunji oraz z niektóremi krajami zamorskiemi. Bliższych szczegółów odnośnie do poszczególnych krajów oraz taryfy udzielają urzędy pocztowe. (ap)

— **W sprawie znaczków.** W myśl rozporządzenia dyrekcji poczt i telegr. w Łodzi, podaje się do wiadomości, że ze względu na wielkie zapasy znaczków o mniejszej wartości w Głównej Składnicy w Warszawie i z powodów trudności technicznych przedruku niektórych znaczków na znaczki wyższej wartości, zmuszony jest Urząd Pocztowy aż do wyczerpania sprzedawać je publiczności zamiast żądanych o wyższej wartości.

— **4,200 zdemobilizowanych wojskowych.** Na ostatnim posiedzeniu przedstawicieli 62 instytucyj społecznych na terenie Łodzi stwierdzono, że 4200 zdemobilizowanych znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych, wobec czego postanowiono zwrócić się do społeczeństwa z apelem niezwłocznej pomocy w wyszukaniu im posad (ap)

— **Gazy ziemne w Małopolsce.** Według zestawienia dra. Jana Nowaka produkcja gazów ziemnych w Polsce wynosi obecnie 660 metrów kubicznych na minutę, co stanowi dziennie 950,000 metrów kubicznych. Ilość ta odpowiada 142 wagonom węgla dziennie. Z ogólnej produkcji wypada na Borysław 530 metr. kub. na minutę, na Krosno 100, na Sitków 30. Badania geologiczne oddziału państwowego urzędu naftowego wykazały, że jak we Wschodniej tak i Zachodniej Galicji, wszędzie w Karpatach i w Podkarpaciu znajdują się olbrzymie tereny zawierające gazy ziemne.

— **Bal Harcerski.** W sobotę, dnia 25 lutego r. b., o g. 8 w. w pięknej Sali Łódzkiego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego (Zakątna 82), na ufundowanie sztandaru hufca łódzkiego, urządza Harcerstwo Łódzkie zabawę taneczną przy łaskawym współudziale gospodyń i gospodarzy WWPP. generałowej Rządkowskiej, pułkownikowej Skrzyńskiej, pułkownikowej Małachowskiej, pułkownikowej Jastrzębskiej, porucznikowej Kosackiej, ks. kap. Nowickiego, inspektora Wróblewskiego, kapt. Lenka, Dh. Olbrowskiego, Dh. Chmieleckiego i in.

Sympatja, jaką cieszy się Harcerstwo, godny poparcia cel, oraz miła atmosfera zabawy, będą niewątpliwie silnym magnesem, który zgromadzi przyjaciół harcerskich.

Do tańców zaangażowana została orkiestra policyjna.

— **Wieczór gimnastyczny.** Koło sportowe przy samopomocy uczniowskiej, Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego urządza w sobotę, dn. 25 lutego o godz. 5 pp. w YMCA. „Wieczór gimnastyczny“, na który złożą się popisy gimnastyczne i część koncertowa. Bilety w cenie marek 100 do 400 nabywać można na miejscu o godz. 4 pp.

— **Osobiste.** Komendant Policji na m. Łódź p. Gallera powrócił wczoraj z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

— **W sprawie zezwoleń na wywóz waluty.** Ministerstwo Skarbu zawiadamiło delegata dla spraw dewizowych, p. L. Dąbrowskiego, że pozwolenia na wywóz banknotów zagranicznych, wydawane bankom dokonywującym niemi arbitrażu na zagranicznych rynkach, muszą zawierać w tekście nietylko nazwę instytucji, której pozwolenie się wydaje, lecz także nazwisko upoważnionej przez Bank osoby, dokonywującej przewozu. Wpisywanie tego nazwiska dodatkowo przez bank jest niedopuszczalne. ap

— **Wielka Reduta Czerwonego Krzyża.** Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od reduty Czerwonego Krzyża, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 26 b. m.

Ponieważ pierwsza reduta Czerw. Krzyża była najelegantszą w obecnym karnawale, komitet ma nadzieję, że i ta nie zawiedzie pod żadnym względem oczekiwań naszego towarzystwa i dokłada wszelkich starań by w wesołym nastroju zakończono karnawał.

W celu uniknięcia tłoku jest tylko ograniczona ilość biletów, które nabyć można w biurze Czerwonego Krzyża (Piotrkowska nr. 96) w cukierniach W. W. P. P. Gostomskiego, Komara, Szaniawskiego, Niespodziance, Piątkowskiego, oraz w Louvrze, Sali Malinowej i Teatralnej.

— **Kursy hodowlane.** Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego urządził dla rolników kursy hodowlane 3 dniowe w dniach 23, 24 i 25 lutego r. b.

Program obejmuje hodowlę ogólną, hodowlę bydła, świń, koni, żywienie i opas oraz weterynarję i hodowlę drobiu.

Prelegentami są: Stefan Wiśniewski — inspektor hodowlany Kom. hodowlanej C. T. R. Warszawa, Maurycy Trybulski — referent drobiowy Min. Roln. Warszawa, Dr. Drecki — inspektor weterynarji Województwa Łódzkiego, Stanisław Majewski — inżynier-agronom — referent rolny Województwa. Juljusz Poniatowski — kierownik fermy rolniczej w Czarnocinie.

Wykłady odbywają się już w sali Rady miejskiej, ul. Pomorska (Srednia) nr. 16. — Trwać będą od godziny 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej popoł. Wstęp dla wszystkich. Opłata za kurs 150 mk. Po wykładach przewiduje się odbycie wycieczki do wzorowej obory holenderskiej.

— **Szkoła morska.** Szkoła morska w Tczewie od dn. 1 maja r. b. zacznie przyjmowanie kandydatów do szkoły w liczbie 20 na kurs nawigacyjny i 20 na kurs mechaniczny.

Wszelkich bliższych informacyj w tej sprawie udziela dyrekcja szkoły morskiej w Tczewie, lub departament marynarki handlowej ministerjum przemysłu i handlu. Elektoralna 2, pokój nr. 347.

— **Napad bandycki.** W nocy z dnia 21 na 22 bm. o godz. 4 r. jacyś ludzie zadzwonili do dozorcy domu przy ul. 6 Sierpnia 18 i po otworzeniu bramy oświadczyli, że są funkcjonarjuszami policji, i mają dokonać rewizji w mieszkaniu Heleny Popławskiej, zamieszkałej w tymże domu. Na to oświadczenie dozorca wpuścił nieznajomych, którzy udali się wprost do mieszkania właścicielki na trzeciem piętrze. Na zapytanie Popławskiej „kto idzie“ nieznajomi odpowiedzieli, że są przedstawicielami policji, upoważnionemi do przeprowadzenia rewizji. P. Popławska otworzyła drzwi, a wówczas bandyci wyjmując rewolwery położyli je na stół i rozpoczęli „rewizję“. W koszu pomiędzy bielizną znaleźli 30,000 mk., które jeden z „rewidujących“ schował do kieszeni. Widząc to Popławska zwróciła uwagę, że jak wiadomo policja pieniędzy nie bierze. Na to jeden z bandytów odpowiedział „zamilcz bo padniesz trupem“. Siostra P., która przypadkowo nocowała u niej domyślając się, że są to bandyci, chciała wyjść do sieni i wołać o pomoc, lecz jeden zatrzymał ją oświadczając, że podczas rewizji nikomu z domu wydalać się nie wolno, drugi zaś bandyta pod groźbą użycia broni siłą zabrał Popławską i dokonał na niej gwałtu. Popławska w czasie tem była zupełnie nieprzytomna.

O powyższem poszkodowana zawiadomiła policję śledczą, która rozpoczęła energiczne dochodzenie i jak się dowiadujemy jest już na tropie odnalezienia bandytów, którzy od dłuższego czasu dają się we znaki spokojnym obywatelom naszego miasta. (bip

— **Skutki miłości z porucznikiem.** W czasie ostatnich walk z bolszewikami, por. wojsk polskich Michał Witek, zapoznał się na froncie z p. Marją Bąkowską, pozostającą w tym czasie bez opieki, gdyż skutkiem inwazji, rozłączyła się z rodzicami. Rycerski porucznik, ujęty wdziękami panny Marji zaofiarował jej swoją opiekę, obiecując wynalezienie intratnej posady w Łodzi, a do tego czasu zaproponował jej wspólne zamieszkanie z sobą. Ponętny mundur porucznika wpłynął na przychylną odpowiedź p. Marji i wkrótce zamieszkali razem. Jednak złowrogi los czyhał na szczęście dwojga młodych i począł ich gnębić niedostatkiem, wobec czego porucznik zaproponował p. Marji, by pojechała do rodziców, których adres już odnalezli. Jednak miłość zdolna pchnąć ludzi do wszystkiego, podszepnęła p. Marji myśl ratowania zagrożonego szczęścia za pomocą kradzieży, dokonanej w mieszkaniu właściciela lokalu p. Neumarka. Bała się by rozłąka nie spowodowała zmiany uczuć porucznika.

Skutek powyższego szaleństwa był taki, że p. Marja osadzona została w więzieniu i wczoraj w Sądzie Okręgowym sprawa ta znalazła swój smutny epilog. Oskarżona z płaczem opowiedziała sądowi o przebiegu wypadków, poczem prosiła o darowanie kary, powołując się na depresję moralną pobytu w więzieniu, w którym zaraz po aresztowaniu usiłowała sobie odebrać życie za pomocą uderzenia nożem w piersi. Adw. Forrele prosi o łagodny wymiar kary i zawieszenie wykonania wyroku; mniej więcej to samo mówi prokurator.

Sąd ogłasza wyrok, skazujący p. Marję Bękowską na 3 miesiące więzienia, powodując natychmiastowe aresztowanie podsądnej, będącej po krótkotrwałym areszcie śledczym, na wolności, za własnem zobowiązaniem. (ap)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr Miejski daje cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem komedję K. Wroczyńskiego pt. „Dzieje Salonu“.

W sobotę o 4 pp. „Wieczór Poezji Polskiej“. Pierwszorzędny program w artystycznem wykonaniu naszego zespołu powinien zainteresować młodzież. Zaznaczyć należy, iż p. Tadeusz Czapczyński — wizytator szkół wypowie wstępne słowo. Wieczorem dla zrzeszeń ukaże się „Mazepa“, Juljusza Słowackiego — Rolę Amelji kreować będzie utalentowana artystka p. Wernisówna, „Mazepa“—znajdzie odtwórcę w p. Wybrańskim.

— **Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.** Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie twórczości Chopina i Moniuszki, a jako solistka wystąpi utalentowana pianistka Halina Malinowska.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia pod dyr. Br. Szulca usłyszymy znakomitego skrzypka wiedeńskiego Zygmunta Feuermana, którego krytyka europejska zalicza do pierwszorzędnych skrzypków spółczesnych. W programie symfonja IV-ta Beethovena. Koncert skrzypcowy Brahmsa oraz fantazja z „Carmen“ Sarasate'go.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym pod dyrekcją Oskara Frieda grać będzie świetny pianista Józef Turczyński i wykona po raz pierwszy w Łodzi koncert Ludomira Różyckiego z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja „niedokończona“ Schuberta i poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie“ Ryszarda Straussa.

LUNA

Dziś II-ga SERJA (ostatnia) **Dziś**

Monumentalnego filmu egzotycznego **„Władca Taghory"**

p. t. **„W obliczu śmierci"**

Wschodni dramat w 6 aktach.

Na szczególną uwagę zasługują sceny następujące: Wielka zabawa maskaradowa na okręcie. Najnowsze tańce, najnowsze kostjumy. Oryginalny balet „Bi—Ba—Bo". Wybuch pożaru na okręcie. Wstrząsająca katastrofa na pełnem morzu. — **Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.**

Kino DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Tylko 6 dni!
Od wtorku dn. 21 do niedzieli dn. 26 lutego włącznie.

wyświetlany będzie wspaniały obraz historyczny p. t. **Sprzysiężenie Fiesca w Genui**

monumentalny stylowy dramat historyczny w 6 wielkich aktach, osnuty na tle słynnej powieści SCHILLERA.
Obraz ten ze względu na bogatą treść, doskonałą grę, wspaniałą wystawę, należy do arcydzieł sztuki kinematograficznej, to też nic dziwnego że wywiera potężne wrażenie.

Sala dobrze ogrzana. **Sala dobrze ogrzana.**

Ceny miejsc niskie. W dnie powszednie specjalna zniżka.

Teatr SCALA
Cegielniana 18.

12 gościnnych występów Krakowskiej **OPERETKI** teatru **„Nowości"**

z własnymi dekoracjami, kostjumami i rekwiz.

Zespół składa się z 66 osób. — Wielki balet 16 osób. — Orkiestra z 20 osób. — Dyr. W. Szczepański.

Sobota 25/II 8.15 wiecz.	Niedziela 26/II po poł.	Niedziela 26/II wieczór.	Szczegóły nastąpią.
Niech mnie djabli wezmą	**MANEWRY JESIENNE**	**Kapłanka ognia**	Bilety w cukier. W-go Komara. od 11—2 i od 5—9
Operetka w 3 akt. Muz. Reichmana.	Operetka Bodaneckiego.	Operetka w 3 akt. Walenkorski.	

Repertuar dalszy wywieszony przy sprzedaży biletów.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych

M. GUMULAK
w Łodzi, Przejazd 40 - Telefon Nr. 796, -

podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców, że jest w posiadaniu znacznego transportu cygar pierwszorzędnej fabryki cygar ADAMA w BYDGOSZCZY pod marką fabryczną **ACB** z r. 1878.

Cygara tej firmy, wykonane z najlepszych gatunków liści zamorskich, sprzedaję ściśle podług cen fabrycznych z doliczeniem opłat akcyzowych.

Restauracja „ŁODZIANKA"
Piotrkowska 66

wydaje smaczne obiady od 200 mk. i kolacje ala karte od 250 mk.
Codziennie świeże flaki porcja 150 mk.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Doktór Medyc.
Eug. Zeligsonowa
przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3.
Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Intendentura D. O. K. Nr. IV. w Łodzi
ogłasza niniejszym konkurs na szycie większych ilości:

1) kompletów umundurowania (bluza, spodnie i furażerka) oraz
2) kompletów bielizny (koszula i kalesony) z materjału i dodatków skarbowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach — z dołączeniem kwitu na zdeponowane tytułem wadjum 200.000 marek w Oddziale P. K. K. P. Łódź na rachunek Wydziału Rachunkowego D. O. K. Nr. IV, przyjmuje Kancelarja Intendentury (Al. Kościuszki 4, pokój 26) do dnia 28 b. m. włącznie.

Oferta winna zawierać: ściśle określoną cenę, produkcję tygodniową, termin dostawy pierwszej partji oraz rodzaj i wysokość kaucji, jaką oferent może złożyć na zabezpieczenie wydanego mu materjału skarbowego.

Bliższe szczegóły w Referacie Mundurowym Intendentury (pokój 30).

Na
Wielkiej Zabawie Tanecznej
T-wa Śpiew. „Chór Marjański" przy Kat. św. St. Kostki
spędźcie ostatnią sobotę Karnawału dn. 25 lutego r. b. Początek o godz. 8-ej wieczorem w Sali Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej
Pańska 74.
Własna orkiestra symfoniczna, wykwintny bufet obficie zaopatrzony. — — Zabawa trwać będzie do rana.

Pracownia obuwia
Adama Walasa, Rzgowska № 15, poleca obuwie: męskie. damskie, przyjmuje obstalunki. Ceny przystępne. 378—20

Przybłąkał się pies
„wyżeł", maści złoto-biały, jest do odebrania w restauracji, Rokicińska 47. 460—3

Poszukiwane skręcarki i krajcerki, zgłaszać się do firmy „J. Tobolski i S-ka, Nowo-cegielniana № 66 pomiędzy 12—1 p. p. 476—2

Słomczewski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łodzi

Sztandar Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 452—8

Sowińska Elżbieta zagubiła paszport polski, wydany w Rosji. 490—3

Zdolny ślusarz
lat 26 na szpul-maszyny, poszukuje zajęcia (przyjmie też jakąkolwiek pracę). Wodna 38, Wojtaniak. 489—1

Zaginął pies
maści liskiej, żółty, nieduży, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. N.-Zarzewską 35 do restauracji.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 28—295

Guterman Perec zagubił paszport niemiecki i kartę powołania, wydaną w P. K. U. z roku 1902. 491—8

Jasiszewskiemu Kazimierzowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 464—8

Krystek Apolonja zagubiła paszport familijny, wydany w Słupcy. 492—3

Klejarz (Szlichter)
i snowaczka na Zettelmaszynę, mogą się zgłosić, Cegielniana 104

Karpczak Anna zagubiła paszport niemiecki, wydany w m. Łodzi. 461—9

Lewandowski Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Ostrów-Warcki. 472—3

Pawlikowski Zygmunt zagubił paszport polski, wydany w Pabjanicach. 466—8

Obrączki ślubne
Duży wybór! Wszystkie fasony! Gwarancja za złoto! Pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki—najtaniej sprzedaje **JAN PLACEK, Brzezińska № 10.**

Dr. CHYLEWSKI
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerja
Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK